



SEKTOR

PISMO TERENOWEGO
KOMITETU OPORU

» SOLIDARNOSC «

8

Warszawa, 25.11.1982 r.

CO ROBIĆ DALEJ?

Łatwo spotkać się z głosami: "nie dyskutujcie, ale coś zróbcie". Mamy to na uwadze rozpoczynając zapowiadzaną dyskusję nad kształtem i celami "S" podziemnej. Poniższy tekst nakreśla ocenę sytuacji podziemia oraz postuluje szereg posunięć w celu zorganizowania i dostosowania struktur organizacyjnych "S" do nowej sytuacji.
redakcja

Plasko akcji protestacyjnej 10.11, do której wezwały władze "S" spowodowało w środowisku podziemia uczucie zawodu, przygnębienia i dezorientacji. Dezorientację powiększyła seria niezwykle istotnych wydarzeń politycznych, których byliśmy świadkami w pierwszej połowie listopada. Zaliczam do nich kolejno: przemówienie Prymasa na inauguracji roku akademickiego w KUL-u /7.11/ precyzujące funkcję Kościoła w obecnej sytuacji, spotkanie Prymasa z Jaruzelskim i zawarty w nader skąpym komunikacie wspólny apel "o spokój i porządek" oraz ustalenie daty przybycia Ojca Świętego, list "kaprała" Wałęsy do Jaruzelskiego i zwolnienie go z internatu /znany już - oczywiście z rozgłośni zachodnich - treść pierwszego wywiadu Lecha udzielonego korespondentom zagranicznym w Gdańsku/. Duże wrażenie /raczej przyjemne/ wywołała też w społeczeństwie śmierć Breżniewa i wybór na jego następcę Andropowa - wieloletniego szefa KGB /mniej przyjemne/.

Artykuł wstępny w Nr 7 "Sektora" był pierwszą próbą oceny tej nowej sytuacji w prasie związkowej, z jaką się zetknąłem, przy czym bardziej sygnalizowałem problemy, niż formułowałem program działania. Redakcja wezwała do dyskusji, która jest konieczna, a więc chciałbym przedstawić własne stanowisko, czy też próbę odpowiedzi na pytanie "co robić dalej?". Zaznaczam, że w czasie pisania tego tekstu nie była mi znana ocena wydarzeń z 10.11 przedstawiona przez TKK, czy też RKW Mazowsze, a ocena ta jest niecierpliwie oczekiwana. A więc co robić? Ujawniać się, stać "z bronią u nogi", ginąć w okopach św. Trójcy? Wydaje się, że każda z tych dróg: kapitulanka, bierna, nieodpowiedzialnie radykalna prowadzi do nikąd! A w takim razie, co dalej? Przed odpowiedzią spróbujmy zastanowić się na d przyczynami porażki listopadowej, nad aktualną polityką władz i celami naszej działalności.

P o r a ź k a - od wielu miesięcy obserwujemy zjawisko odpływu fali rewolucyjnej w społeczeństwie: naród jest zmęczony ponad 2-letnim okresem napięć, strajków i demonstracji. Prowadzona na szeroką skalę kampania zastraszania i stosowany terror realny przyniosły niestety efekty. Nie ulega wątpliwości, że głównym i bezpośrednim powodem niepowodzenia strajku generalnego był strach, a częściowo obojętność i brak wiary w możliwość sukcesu. Faktem jest również, iż struktury organizacyjne związku są ciągle dalece niedoskonałe, obciążone wszelkimi wadami "S" przedwojennej i poza sercem niewiele mające do zaoferowania.

10 listopada obnażył bezlitośnie mit "reprezentanta zakładu" mającego w rzeczywistości np 10 ludzi w organizacji konspiracyjnej, ale występującego do RKW "w imieniu dwutyśięcnej załogi". Jak zwykle zawiodła łączność, informacja i kolportaż, ale przede wszystkim zabrakło wiary w sukces - nawet wśród "starych konspiratorów". W niektórych środowiskach podziemia z góry przesądzone o niepowodzeniu i nie próbowano nawet "rozkręcać" akcji.

Polityka władz - jest konsekwentnie jednoznaczna: zmierza do likwidacji wszystkich zdobyczy Sierpnia z pozostawieniem przysłówiowych listków figowych. Działając w interesie kliki partyjnych aparatczyków reżim za cel podstawowy stawia sobie psychiczne obezwładnienie społeczeństwa: wtrącenie go w stan apatii i biernego posłuszeństwa. Aby to osiągnąć Jaruzelski demonstruje dosyć urozmaicony repertuar środków. Od brutalnego terroru i mordowania robotników podczas manifestacji, do cynicznego składania kondolencji rodzicom własnych ofiar. Z jednej strony zwolnienie Wałęsy, z drugiej - proces Frasnika. "Ojcowskie" strofowanie aktorów przez Rakowskiego i bezlitosne wyrzucanie tysięcy robotników na bruk. Mimo to prawie po roku wojny komunistów niewiele mają powodów do radości. Sytuacja gospodarcza wciąż się pogarsza /nie pomoże tu manipulacja procentami/, "nowe" związki po miesiącu skupiają wyłącznie kierowników, aparatczyków partyjno-branżowych i garstkę renegatów z "S", chłopci odmawiają sprzedaży zboża, świat kultury i nauki nie chce rozmawiać z pałkarzami, a młodzież wciąż demonstruje. Dodatkowo okazało się, że wyższa kadra oficerskich komisarzy uległa demoralizacji i korupcji z przerażającą szybkością. W tym kontekście zepowiadane zniesienie czy też zawieszenie stanu wojennego /znowu cynicznie i bezczelnie, bo właśnie 13 grudnia/ będzie tylko kolejnym oszustwem mającym na celu: po pierwsze, przekonanie Zachodu, że w PRL jest OK w celu wydarcia kolejnych milionów dolarów od kapitalistów /a my za to zapłacimy/, po drugie, wmówienie społeczeństwu, że generał ma dobre intencje - "normalizujemy się" i w ogóle byczo jest! i po trzecie, stworzenie pretekstu do zwiększenia represji - "no bo teraz, gdy stan wojenny został zniesiony, tylko agenci CIA mogą domagać się jakichś tam praw". A Jaruzelski dostanie od sejmowych marionetek nadzwyczajne pełnomocnictwa i wszystko zostanie po staremu.

Nasze cele - pierwszym i zasadniczym jest wolna, suwerenna i sprawiedliwa Polska. Od tego celu nie odstępimy nigdy lecz droga jest długa i trudna. Musimy nastawić się na działania długofalowe i długoletnie. To trzeba jasno powiedzieć - nie ludźmy siebie i społeczeństwa, że zwyciężymy do wiosny, czy do kolejnego "trzynastego". /Musimy natomiast być gotowi do objęcia kierownictwa, kiedy nastąpi nieuchronny wybuch gniewu społecznego, a to może nastąpić już niedługo/. Musimy stworzyć konkretny i rozsądny program politycznych reform i działań/ należy w tym celu rozpocząć poważną dyskusję w prasie podziemnej/. Bazą tego programu powinny być bez wątpienia uchwały I Zjazdu NSZZ "S". Naszym celem jest narzucenie komunistom takiego porozumienia, które uwzględni ten program/. Poim zdaniem obalenie władzy komunistycznej jest obecnie całkowicie nierealne - choć może się stać realne np. za 5 lat. /Musimy wreszcie ocalić podstawowe wartości ogólnoludzkie wynikające z naszego rodowodu europejskiego i chrześcijańskiego - tak bezwzględnie niszczone przez reżim totalitarny - a to możemy osiągnąć tylko walcząc, nigdy na klęczkach!

Wydaje się, że z powyższych rozważań wynikają podstawowe założenia naszego programu działania. Rzecz najważniejsza to wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń /a jest ich przecież niemało/ w celu zorganizowania sprawnie działającej konspiracji obejmującej cały kraj. W procesie tym większą niż dotychczas rolę powinna odegrać TKK i struktury regionalne. Niezbędnym jest oparcie konspiracji na zasadzie terytorialnej z jasno wyznaczonymi granicami i kierownictwem. Każdy obszar powinien zorganizować sprawną siatkę informacji i łączności, "wejścia" do zakładów pracy i kolportaż. Obszar powinien także dysponować własnymi funduszami i poligrafia. Możliwości realne obszaru powinny być oceniane przez liczbę ludzi działających w podziemiu i stopień organizacji. Obok tej formy struktury regionalne powinny tworzyć ściśle zakonspirowaną zależną bezpośrednio od siebie siatkę obejmującą wydawnictwa, wywiad, grupy specjalne itp. Należy prowadzić akcję informowania opinii światowej o rzeczywistej sytuacji w Polsce /przekazywanie dokumentów, relacji itp/.

Bezwzględnie należy rozpocząć akcje samoobrony wymierzone w donosicieli i ko-laborantów prześladowających członków "S" - obowiązkiem podziemia jest zapewnie-nie ochrony społeczeństwu przed terrorem władz - a równocześnie nie wolno pod-żadnym pozorem prowadzić, czy choćby milcząco aprobować akcji terrorystycznych sensu strictly z naszej strony. Podziemie powinno infiltrować wszystkie środo-wiska z MO i WP włącznie. Powinniśmy prowadzić akcje propagandowe i szkolenio-we, aby zapewnić sobie nieustanny dopływ świeżych sił w miejsce aresztowanych. Uważam natomiast, że w nadchodzących kilku miesiącach musimy zrezygnować z prób organizowania strajków i manifestacji, których koszty są zbyt duże.

Kolejnym, bardzo ważnym a nie przez wszystkich docenianym, odcinkiem działa-nia jest pomoc represjonowanym i pozostającym bez środków do życia. Podziemie powinno inicjować, wspierać i propagować wszystkie inne formy oporu społecz-nego, nie wymagające od ich uczestników zbyt dużego ryzyka. Możliwością dzia-łań tego typu są ogromne, że wymienię tylko: bojkot warmich związków, bojkot TV, udział w manifestacjach religijno-patriotycznych, komitety pomocy etc.

Oczywiście został tu nakreślony zaledwie zarys programu działania podzie-mia. Ze względów zasadniczych powinien być opracowywany w formie szczegółowych instrukcji dostosowanych do lokalnych możliwości i warunków.

Tylko od naszej energii, rozsądku, samoświadomości i umiejętności rezyg-nacji z osobistych ambicji czy niechęci politycznych zależy, czy wiosną 83 r. będziemy dysponować realną, sprawnie funkcjonującą siłą polityczną. Wtedy nie będziemy musieli się bać izolacji podziemia. Wtedy słowa z pierwszej wojennej ulotki Zbyszka Bujaka "jeszcze pan nie wygrał tej wojny, generale" staną się znowu prawdziwe.

Co robić dalej? To proste: być P O L A K A M I !!!

Sekretarz, ogólnisty - Czarny
17.11.82 r.

B O J K O T

Stan wojenny został wprowadzony po to, żeby zniszczyć niezależne od pań-stwa organizacje i stworzyć warunki uniemożliwiające ich odrodzenie. Temu ce-lowi służy między innymi ustawa o zw. zawodowych, sprzeczna z projektem uzgod-nionym przed 13.12.81 i podpisanymi przez PRL konwencjami międzynarodowymi.

Władza tworzy dziś pseudozwiązki tak, jak tworzyła PRONy i OKONy. Jest to reżimowa organizacja, działająca pod płaszczykiem związku zawodowego - kolej-ne ogniwo PZPR. Świadczą o tym przepisy ustawy i ramowych statutów, sposób powoływania grup inicjatywnych i rekrutacja do nich. Buduje się system, w któ-rym nie będzie nic, co mogłoby zmusić pracodawcę-państwo do liczenia się z interesem ludzi pracy.

Władza zamierza łamać ludzi i wznecniać swoje pseudozwiązki oddając im roz-dział świadczeń socjalnych, pożyczek, talonów itp. Są to sprawy, które należą do kompetencji służb socjalnych i innych komórek zakładowych.

Trzeba przeciwstawić się przejmowaniu przez reżimowe związki środków wy-pracowanych przez wszystkich ludzi pracy.

TKK wezwwała 9.10 do bojkotu fasadowych związków. Wstąpienie do tworzonych przez PZPR organizacji, uczestniczenie w zwoływanych przez nie zebraniach, to popieranie WRON. Szczególna odpowiedzialność spoczywa na działaczach obdarzo-nych mandatem "S". Przypadki nadużycia wyborców będą rozpatrywane przez Hono-rowy Trybunał Solidarności i publicznie ujawnione.

Dla do uczestnictwa w powszechnym froncie odmowy wzywamy także członków innych np. zawodowych, którym ustawa odmówiła prawa bytu. Do bojkotu zobowią-zuje związkowa solidarność i zwykła ludzka uczciwość.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"

P. Bełnarz, Z. Bujak, W. Hardek, B. Lis, E. Szumiejko

W I A D O M O Ś C I

GRODZISK NAZ. Jak już informowaliśmy w grodziskich zakładach 10-ego strajku nie było. 11 listopada o godz. 18 w tamtejszym kościele odbyła się uroczysta msza św. z okazji 64 rocznicy odzyskania niepodległości i 2 rocznicy reje stracji "S"

PODKOWA LEŚNA Dochodzą do nas /coraz częściej/ niepokojące informacje, iż dyrektor szkoły podstawowej Zygmunt Woźniak terroryzuje uczniów i nauczycieli. Co robili z dziećmi polskimi hitlerowcy doskonale wiemy, Stalin wsadzał je do więzień... Wydaje się, że aparatczyk Woźniak nie jest w stanie dogonić swoich wzorcowych poprzedników...

14.11 w kościele odbył się wieczór poezji i prozy w wykonaniu znanych aktorów. Program przygotował A. Zaorski.

PRUSZKÓW Na teren Z-dów Obrabiarek "Mechanicy" 11.11 nie zostali wpuszczeni Bułgarzy odbywający przyuczenie obsługi maszyn. Urządzono im w tym dniu wycieczkę po Warszawie. Czyżby biedni Bułgarzy mogli zarazić się bakcyliem fali rewolucyjnej?

ZNTK - 10.11 patrol obrony cywilnej /czyżby "S" miała rzucić napalm?/ w pogotowiu. Portiernia nie wpuszczała do zakładu nawet służbowych interesantów ZPS Dyr. R. Szymor i sekretarz POC Maria Skukuła osobiście straszili mistrzów o sankcjach związanych z akcją strajkową - w razie podjęcia próby strajku wszyscy włącznie z nadzorem zostaną wyrzuceni na ulicę. 11.11 zakłoga /70% kobiet pracowała bez entuzjazmu.

ZAKŁADY REMONTOWE "Pollena" 9.11 kier. kadr Henryk Grygalewicz przyniósł do biura plakaty-nekrologi /ubeckie/ na temat strajku. W rozpowszechnianiu ich brał czynny udział Stefan Słoma - rewident zakładowy. W zakładzie nie powstały "nowe" związki.

ZNTK - dzięki artykułowi zamieszczonemu w "Wytrwałych" do zakładu przybyła ekipa z NIK-u, która wykryła szereg poważnych nadużyć popełnionych przez kierownika Sendeka i jego rodzinę. Jak widać "wywiad" "S" zadziałał nie najgorzej. Ubole czytają nasze gazety! I jak tu mówić o nieporozumieniach w narodzie? Brawo "Wytrwali"!

PIASECZNO 9 osób zatrzymanych 9.11 /pisaaliśmy o nich poprzednio/ zwolniono. Dalsze 2 osoby, których nazwisk na razie nie ustalono, zniknęły bez wieści. Osoby te zapytane 10.11 co robią? odpowiedziały: strajkujemy.

URSUS Przed 10 listopada zatrzymano profilaktycznie: Bogdanę Kowalczyką, Mariannę Krupską, Chądzyńskiego Andrzeja - pracownicy Zakładu Montażu Ciągarki oraz Janusza Kucharczyka - prac. Zakładu Remontowo-Energetycznego w Ursusie. Aresztowano również pracownika KJ - Romana Bielańskiego.

Jan Otkako - pracownik Straży Pożarnej w Z. Ursus zatrzymany pod zarzutem kolportażu ulotek, po dwóch miesiącach aresztu otrzymał wyrok: 2 lata w zawieszaniu + 50 tys. zł. grzywny /do zapłacenia 20 tys., bo odsiedział 60 dni po 500 zł "dniówka"/.

Z powodów rodzinnych wypuszczono/więzionego w Hrubieszowie za zorganizowanie strajku 13.12.81 r., a w rzeczywistości za działalność i postawę "przedwojenną" Wojciecha Lasockiego na "urlop".

Z przyczyn bliżej nieznanych, działająca początkowo z dużym rozmachem "grupa inicjatywna" zw. zawodowych - całkowicie zamilkła. Czyżby koledzy nie mieli z kim "popracować" w nowych związkach?

RÓŻNE. Akcje protestacyjne na wezwanie TEK w dniu 10.11 wypadły lepiej internowanymi niż wolnymi. Np. w Drawsku wywieszono w oknach napis "Solidarność" ułożony z liter wyciętych z gazet, odmówiono przyjęcia pożywienia. Wprowadzającego Lecha wypuszczono, za to uzupełnia się obozy internowania: w Drawsku przybyło ostatnio 20 osób. Stan obecny wynosi: 43 kobiety i 17 mężczyzn.

Z OSTATNIEJ CHWILI: dnia 22 listopada odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłego wskutek pobicia przez ZOMowców w dniu 10.11 - 39-letniego Stanisława Królika. Pobity zmarł po sześciu dniach, nie odzyskawszy przytomności. Na uroczystości pogrzebowe przybyli licznie mieszkańcy Warszawy /ok. 15 tys. ludzi/, by oddać cześć zmarłemu i okazać współczucie rodzinie. /znów dwoje dzieci osierocono/. Mamy nadzieję, że tym razem pan Jaruzelski nie będzie składał "kondolencji" rodzinie...

Dziękujemy za wpłaty: SOSNA 4000, kwitujemy T-8000

N-r zamknięto 22.11.82